

# PIŁA MÓWI

TYGODNIK  
INFORMACYJNY  
DLA WSZYSTKICH

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. 4000 zł, 1/2 str. 2400 zł 1/4 str.  
1500 zł, 1/8 str. 800 zł, 1/16 400 zł, drobne 10 zł. za wyraz

Rok 2

Piła, dnia 20 kwietnia 1947

Nr 16(34)

## STANOWISKO POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO W SPRAWIE GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ!

Przed wyjazdem Ministra Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Marshalla, do Moskwy, padły w Berlinie z ust przywódcy niemieckiej Partii Socjaldemokratycznej, Schuhmachera, słowa:

„Będziemy dążyli za wszelką cenę do tego, aby granice Niemiec zepchnąć jak najdalej na wschód“.

Obecnie na Konferencji Moskiewskiej Minister Marshall, przy poparciu Ministra Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii, Bevin'a, wysunął projekt rewizji zachodniej granicy polskiej, ustalonej w Poczdamie. Tym samym urzędowa polityka anglosaska świadomie popiera program wschodniej polityki narodu niemieckiego realizowany od wieków przez Geronów, Bismarków, Hitlerów i Schuhmacherów. Mężowie stanu Ameryki i Anglii nie zdają sobie sprawy z tego, że germański „Drang nach Osten“ zawsze zagrażał pokojowi świata.

Wobec takiego stanowiska urzędowej polityki anglosaskiej, która pokrywa się z odwiecznymi dążeniami niemieckiej polityki wschodniej — „Drang nach Osten“ — Naród Polski oświadcza, że nigdy nie zgodzi się na dowolną interpretację umowy w Poczdamie odnośnie zachodniej granicy polskiej na Nisie Łużyckiej, Odrze i Bałtyku. Polska odzyskała ziemie nadodrzańskie i nadbałtyckie na mocy jednomyślnej uchwały trzech mocarstw zwycięskich: Rosji Radzieckiej, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii oraz zgody Francji. Uchwała poczdamska trzech mocarstw zwycięskich była wynikiem historycznego faktu polskości Ziemi Zachodnich i wkładu polskiej krwi w walkę o wolność narodów.

Zobowiązania mocarstw zwycięskich i układ poczdamskiej są dla Polski podstawą prawną wcielenia ziem nad Nisą Łużycką, Odrą i Bałtykiem do Polski oraz ich zaludnienia i zagospodarowania.

Dla narodu polskiego granica Nisy Łużyckiej, Odrzy i Bałtyku jest granicą życia, a dla świata granicą pokoju.

Naród Polski w okresie dwulecia Ziemi Odzyskane zaludnił i zagospodarował w ciężkim trudzie i znoju. Dał tym samym najlepsze świadectwo polskiej pracowitości, prężności gospodarczej i zrozumienia potrzeb własnych z korzyścią dla Europy i świata.

Polska oczekuje ze spokojem jednomyślnej decyzji na Konferencji Pokojowej: formalnego ujęcia w traktacie pokojowym z Niemcami granicy Nisy Łużyckiej, Odrzy i Bałtyku i jej uznania przez wszystkie państwa.

Polska w nierozdzielalnym sojuszu z Rosją Radziecką i Francją oraz współpracą ze wszystkimi narodami, które doceniają wartość pokoju światowego, nie tylko kontynuować będzie dzieło pokojowej odbudowy gospodarczej na Ziemiach Odzyskanych, ale odbudowę tę z wyjątkowym wysiłkiem rozszerzy i zwielokrotni.

Tym samym Polska da właściwą odpowiedź nie tylko Ministrom Marshallowi i Bevinowi, ale wszystkim narodom, dla których pokój światowy jest sprawą życia.

Warszawa/Poznań, 11. kwietnia 1947 r.

Polski Związek Zachodni.

## LUDNOŚĆ MIASTA PIŁY PROTESTUJE PRZECIW POLITYCE MIN. MARSHALLA

W ramach uroczystości organizowanych przez polski Związek Zachodni p. n. „Tydzień Ziemi Odzyskanych“, odbył się w niedzielę dnia 13. b. m. na Placu Staszica imponujący wiec protestacyjny, przeciw ministrowi spraw zagranicznych USA. gen. Marshallowi, który na konferencji ministrów czterech wielkich mocarstw w Moskwie zakwestionował nasze granice na Odrze i Nisie Łużyckiej.

Po przemówieniach ob. ob. Nietrzebki i Kowalewskiego T., gorąco oklaskiwanych przez wielotysięczne tłumy jednomyślnie przyjęto zaproponowaną przez ob. Rana-Roklickiego rezolucję następującej treści:

### Rezolucja

My, obywatele miasta Piły zebrani na wiecu manifestacyjnym, w najwyższym stopniu oburzeni prowokacyjnym wystąpieniem amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Marshalla przeciwko zachodnim granicom Polski, stwierdzamy jednomyślnie, co następuje:

Kategorycznie protestujemy przeciwko prowokacyjnemu wystąpieniu sługusów

międzynarodowego kapitału, napadających na całość naszych zachodnich granic.

Ziemię Odzyskane nie są dla nas prezentem, nie są nawet zapłatą za proporcjonalnie najwyższy nasz wkład w dzieło zwycięstwa nad barbarzyńskim hitleryzmem, bo za krew siedmiu milionów współbraci nikt nam zapłacić nie potrafi.

Ziemię Odzyskane są częściowym wyrównaniem historycznego rachunku z niemieckimi bandytami. Dlatego też, jednomyślnie z wolą całego Narodu, granice na Odrze i Nisie uważamy za minimalny postulat terenowy Narodu Polskiego na zachodzie. Dlatego też, dziękując Anglososom za to, że łaskawie pozwolili nam bronić Wysp Brytyjskich, że raczyli zezwolić nam przelewać za nich krew pod Tobrukami i Monte Cassino oświadczamy, że nie pozwolimy frymarchyć naszą ojcowizną, a w razie potrzeby gotowiśmy raz jeszcze krwią naszą do niej prawa przypieczętować.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczypospolita!

Niech żyje Rząd i Armia Polska.

# SPÓŁDZIELCZOŚĆ W PLANIE 3-LETNIM

## Osiągnięcia ubiegłego roku i zamiary na przyszłość.

Rok 1946 był pierwszym rokiem gospodarki pokojowej naszego kraju. Gdy bowiem jeszcze do połowy niemal 1945 r. trwały działania wojenne, a tworząca się polska gospodarka handlowa musiała od samych fundamentów, w ogólnym chaosie gospodarki i zniszczenia wojennego trudno było mówić o normalnej, nawet w niewielkim stopniu pracy gospodarczej. Cały więc 1945 r. poświęcony był pracom organizacyjnym, budowie i odbudowie aparatu spółdzielczego, montowaniu go wszcz, bo na zgłębianie czasu nie starczyło w atmosferze niezupełnie jeszcze ustalonych koncepcji gospodarczych i gorączkowej pracy nad zdobyciem należnego spółdzielczości miejsca w naszej gospodarce.

Gdy trzeba było wykonać ważne zadanie gospodarcze w dziedzinie aprowizacji kraju, zebrać świadczenia rzeczowe, rozprowadzić niewielkie narazie przydziały kartkowe, wzrok państwa padł przede wszystkim na spółdzielczość, jej aparat bowiem był już gotów i w zrozumieniu swej powinności społecznej nie uchylał się od ciężkich, a często bardzo niepopularnych i gospodarczo nierentownych obowiązków. Spółdzielczość, obarczona tak ogromnymi zadaniami, w wirze pracy organizacyjnej, nie stanęła w tym samym czasie mocną stopą na rynku nandlu wewnętrznego, który tymczasem opanowała inicjatywa prywatna, pracująca wyłącznie dla swego zysku — często o znamionach zwyczajnej spekulacji. Handel i zyski robili prywatni kupcy, a spółdzielczość zbierała kontyngenty, dzieliła artykuły kartkowe, zapisywała tonny papieru sprawozdawczością.

Choć więc, zdawałoby się, spółdzielczość w 1945 r. osiągnęła nadzwyczajne wyniki, więcej niż trzykrotnie zwiększając swe obroty przedwojenne, osiągnięcia te nie byłyby trwałe, gdyby nie zostały pobudowane w normalnej pracy gospodarczej. Stąd też przed spółdzielczością w Polsce u progu 1946 r. stało olbrzymie zadanie — wejścia z powrotem na rynek normalnych obrotów towarowych, aby umocnić się na właściwym miejscu naszego życia gospodarczego, między wsią i miastem, między producentem rolnikiem, a konsumentem robotnikiem, między wreszcie producentem społecznym — Państwem, a milionową masą warsztatów pracy na roli.

### Pokaźny sukces.

Dziś można powiedzieć, że te dążenia spółdzielczości uwieńczone zostały pokaźnym sukcesem. Obroty komercyjnej

wolnorynkowe, które są miarą normalnych i właściwych usług spółdzielczości wobec społeczeństwa, rozwijały się bardzo szybko i dynamicznie. Oto garść cyfr dotycząca „Społem“, a podobnie ma się rzecz i w spółdzielniach lokalnych. W r. 1945 obroty wynosiły 6 201 mil. zł., w r. 1946 — 64 826 mil. zł., w tym obroty komercyjne i wolnorynkowe w 1945 r. 2 361 mil. zł., a w r. 1946 — 50 600 mil. zł. W złotych przedwojennych obroty „Społem“ w r. 1945 dosięgały sumy 316 mil. zł., podczas gdy w roku 1946 wyniosły 1 730 mil. zł. t. j. wzrosły przeszło dwukrotnie, szybciej jednak jeszcze wzrosły obroty komercyjne i wolnorynkowe wg. cen przedwojennych z 34 mil. zł. w r. 1945 na 484 mil. zł. w r. 1946.

Obroty spółdzielczości stanowią w stosunku do dochodu społecznego 19,2 % w 1946 r. wobec 12,6 % w r. 1945 a 4 % w 1937 roku.

Cytry te są obrazem nie tylko wysiłku polskiej spółdzielczości na drodze do spełnienia jej podstawowych zadań, lecz ilustrują jasno drogę, jaką przeszła nasza gospodarka narodowa w r. 1946. Tak wielkie bowiem wzmożenie obrotów komercyjnych i wolnorynkowych nie byłoby możliwe bez stale postępującej naprzód normalizacji życia gospodarczego w naszym kraju, bez wielkiego wysiłku produkcyjnego przemysłu państwowego, który przejął prawie całkowicie już rolę jedynej dostawcy artykułów przemysłowych na rynek krajowy. Postępująca normalizacja zbytu artykułów przemysłowych, wielka akcja „Przemysł dla wsi“ — to tylko etapy tej pracy, w której spółdzielczość wzięła dominujący udział po stronie organizacji popytu rozszerzając zasadniczo wachlarz swojego asortymentu towarowego i obejmując nowe odcinki obrotu towarowego.

### Dominujące stanowisko.

Spółdzielczość w r. 1946 nie była jedynym aparatem rozdzielczym. Powstał obok niej szybko rozwijający się aparat handlu państwowego, który w wielu dziedzinach stanął w konkurencyjny miernik wartości aktywności sektora spółdzielczego. Utrzymanie dominującego stanowiska ruchu spółdzielczego w wymianie jest właśnie publicznym stwierdzeniem faktu, że aparat spółdzielczy okazał się oszczędniejszy, bardziej ekonomiczny z punktu widzenia gospodarki narodowej.

Na tle strumienia towarów wieś — miasto i na odwrót specjalnie uwypukliły się osiągnięcia spółdzielczości na odcinku rozdzielczym artykułów przemysłowych, 50 % artykułów włókienniczych, 80 % nawo-

zów, żelaza, maszyn, narzędzi rolniczych, artykułów chemicznych, budowlanych, pędnych i innych, przeznaczonych na pierwsz przechodziło przez aparat spółdzielczy, zysto ten sposób spółdzielczość dostarczała Na tak głodnej na wszelkie towary przemysłowe, w II-im półroczu 1946 r. ponad 100 mil. zł. towarów włókienniczych, maszyn i narzędzi, nawozów, cementu, szkła itp.

Z drugiej strony spółdzielczość, posiadając we własnej, silnej centrali gospodarczej, mogła należycie reprezentować interesy wsi wobec przemysłu i wpłynąć na ich uwzględnienie przez producenta przemysłowego.

Spółdzielczość według opinii miarodajnych czynników państwowych poza drobne usterkami — zdała egzamin gospodarczy i ukonstytuowała się jako solidny, uczciwy i sprawny aparat wymiany towarowej między miastem a wsią.

Wśród innych aktywów bilansu pracy spółdzielczej za r. 1946 wymienić należy stale rosnący skup nabiadu na wsi, dzięki czemu mogliśmy przeprowadzić próbną eksport jaj, już w drugim roku po wojnie, który wyniósł 5 mil. sztuk jaj, zaś w roku 1947 preliminuje się wywóz 60 mil. sztuk. Przejęcie przemysłu młyńskiego jako pierwszego z serii przemysłów spożywczych, które, w myśl ustawy o nacjonalizacji, powinny być przekazane spółdzielczości — oto problem, który zdecyduje o stanowisku spółdzielczości w dziedzinie produkcji spożywczej, interesującej rolnika na wsi i robotnika oraz konsumenta w mieście. Rozbudowa spółdzielczej sieci sklepowej, tak ogólnej, jak i branżowej, utrwalenie autonomii planowania i gospodarki sektora spółdzielczego, przyjęte w uchwałach K.R.N. o tezach Planu Odbudowy Gospodarczej z września 1946 r. — mówią o dalszych pracach i postępach ruchu spółdzielczego.

### Brak kapitałów.

Rozbudowa aparatu rozdzielczego spółdzielczości, jakkolwiek postąpiła naprzód w roku ubiegłym, tym niemniej natrafiała na ogromne trudności, powodowane brakiem dostatecznej ilości kapitałów inwestycyjnych i obrotowych. Odbudowa funduszy własnych w spółdzielniach nie dała postępów, lecz nie należy zapominać, że spółdzielczość zaczynając niemal od zera, nie mogła stosować hyper-kalkulacyjnej, a więc spekulacyjnej marzy i tworzyć wielkich nadwyżek na odbudowę własnych funduszy. Stąd rosnące znaczenie odbudowy kapitału udziałowego w spółdzielni przez powiększenie ilości człon-

# Święto Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego w Pile

W niedzielę, dnia 13. kwietnia 1947 r. Cech rzeźnicko-wędliniarski w Pile jako pierwszy w naszym mieście obchodził uroczystość poświęcenia sztandaru cechowego.

Na program uroczystości złożyły się: tabożerstwo i poświęcenie sztandaru w kościele św. Rodziny, akt wbijania gwoździ oraz wspólny obiad w Hotelu Polskim, gdzie następnie odbyła się zabawa taneczna.

Podkreślając wielkie znaczenie tego rodzaju uroczystości, redakcja nasza życzy wszystkim pozostałym cechom, związkom zawodowym i stowarzyszeniom społecznym — aby poszły drogą wskazaną przez cech rzeźnicki.

Tylko jedna uwaga: jeśli zaprasza się przedstawicieli Urzędów Państwowych Samorządowych i Społecznych do wzięcia

w uroczystości udziału — to należy zwrócić więcej uwagi na organizację. Sprawa ta szwankowała u rzeźników (może bez ich winy) mocno. Szczególniej wbijanie gwoździ odbywało się w atmosferze rozkosznego bałaganu i to kwalifikując tę sprawę jaknajłagodniej. Nie wolno nikomu zapominać, że z tego rodzaju spraw wynikają nieraz zadrażnienia przynoszące wielkie szkody społeczne, oraz będące antypropagandą dla całego miejscowego społeczeństwa wobec przedstawicieli innych ośrodków.

Pila nie jest Pipidówką.

## Rezolucja

My mieszkańcy osiedla Podlesie w Pile, członkowie Związku Samopomocy Chłopskiej na zebraniu w dniu 13. kwietnia 1947 r. w odpowiedzi amerykańskiemu ministrowi Marshalowi, oraz dla zadookumentowania że Ziemia Odzyskana są dziecinie polskie, postanawiamy: przy zbiciu ulic Bydgoskiej i Lelewela na ziemi ob. Falkowskiego Antoniego za zgodą tegoż wystawić krzyż Chrystusowy, który zostanie poświęcony w dniu 8. maja w drugą rocznicę zakończenia wojny z faszystowską hitlerią.

Krzyż ten poświęcony na chwałę Bogu, będzie symbolem polskości tej ziemi, będzie dowodem woli mieszkańców Podlesia, utrzymania tej ziemi na zawsze. Krzyż zostanie ufundowany wspólnymi siłami wszystkich mieszkańców. Wzywamy wszystkie wsie naszego powiatu do pójscia w nasze ślady.

ków i podwyższenie normy udziału do 1000 zł. na 1 członka.

Opracowany przez spółdzielczość plan 3-letni (1947—1949) kładzie nacisk właśnie na rozwiązanie zagadnień, wyznaczających węzeł linię rozwojową ruchu spółdzielczego w Polsce. Rozbudowa detalicznego aparatu spółdzielczego, pozostała w tyle za aparatem hurtowym, silne oparcie się spółdzielczości na własnym aparacie produkcyjnym w zakresie przetwórstwa rolnego i przemysłu spożywczego, zagwarantowane nacjonalizacja przemysłu, rozwój spółdzielczej organizacji skupu ziemiopłodów i zaopatrywanie rolnictwa — wszystkie to są zadania, które znalazły pełny wyraz w planie spółdzielczym.

Realizacja tych zadań, bezspornych z punktu widzenia dobra naszej gospodarki narodowej, jest koniecznością społeczno-gospodarczą, — spółdzielczość winna więc w interesie dobra ogólnego wyteńczyć wszystkie siły, aby problemy te jaknajszybciej rozwiązać, znajdując zrozumienie dla nich u wszystkich sił społecznych Polski Ludowej.

Jan Żerkowski.

## Nie będzie wymiany pieniędzy

Wobec kolportowanych uprzejmie pogłosek jakoby bilety Narodowego Banku Polskiego znajdujące się obecnie w obiegu miały być w niedługim czasie przez Rząd wycofane lub wymienione na inne, Minister Skarbu ob. Konstanty Dąbrowski w specjalnym wywiadzie prasowym wyjaśnił, że pogłoski te są całkowicie bezpodstawne i zostały puszczone w obieg przez spekulantów, którzy chcą wywołać popłoch aby zarobić miliony kosztem współobywateli.

Wszystkie bilety Narodowego Banku są i pozostaną nadal jedynym pieniądzem w Polsce.

## Przypomnienie

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Pile, w porozumieniu z Związkiem Zawodowym Automobilistów przedłużyła termin prac konkursowych pod tytułem „Znaczenie Związków Zawodowych do d. 28. 4. 1947 r. Podziwu godne że Konkurs, który daje możność bezpłatnego wykszolenia na kierowcę samochodowego tak małe zrozumienie znalazł wśród klasy pracującej. Przypominamy więc tym, którzy zaniedbali wzięcia udziału w wyżej wymienionym Konkursie, by to niezwłocznie uczynili, ze względu na to, iż wkrótce rozpocznie się Kurs wykszolenia na kierowców samochodowych.

## Szkolnictwo powszechne, średnie i zawodowe na Ziemiach Zachodnich

W kwietniu i maju roku 1945 stan szkolnictwa na ziemiach Odzyskanych przedstawiał się fatalnie. Zburzone i rozgrabione budynki szkolne, wielkie straty w nauczycielstwie (ok. 40 tys. nauczycieli zginęło w czasie wojny) stanowiły znaczne przeszkody w rozpoczęciu pracy. Osiągnięcia dwóch lat w tej dziedzinie prze-

stawiają się imponująco, co stanowi w dużej mierze wyлік ofiarnej postawy nauczycieli i polskiego na Ziemiach Odzyskanych.

Porównując stan z dnia 1. X. 1945 r. i 1. X. 1946 r. widzimy wielki wzrost zarówno liczby szkół, jak i ilość uczącej się młodzieży.

	1. X. 1945 r.		1. X. 1946 r.	
	Ilość szkół	Ilość uczn.	Ilość szkół	Ilość uczn.
szkoły powszechne . . . . .	2 376	254 000	4 392	548 160
„ średnie (gimnazja i licea) . . . . .	145	19 446	210	35 400
„ zawodowe . . . . .	61	4 432	65	17 909

Najlepiej przedstawiają się osiągnięcia w dziedzinie szkolnictwa powszechnego, gdzie roczny dorobek przekroczył 100 proc. pierwotnego stanu.

Szczególnie dobre wyniki obserwujemy na terenie Śląska-Opolskiego — odnowiono 554 budynków szkoły powszechnej.

Stan obecny obejmuje już prawie wszystkie dzieci w wieku szkolnym. Prace nad dalszym rozwiciem sieci szkolnej trwają ciągle przy wydatnej pomocy zarówno władz jak i ogółu społeczeństwa. Stałą troskę stanowi brak podręczników szkolnych. Aby temu zapobiedz Ministerstwo Oświaty, Biuro Ziem Odzyskanych przy-

dziela za pośrednictwem Polskiego Związku Zachodniego znaczne subwencje na zakup podręczników szkolnych, zainicjowano również zbiórkę używanych książek, która przynosi również dobre wyniki.

W akcji tej na pierwsze miejsce wybijają się harcerstwo.

Osiągnięcia w szkolnictwie średnim są również bardzo pomyślne.

Podkreślić należy ciągły wzrost liczby młodzieży autochtonicznej w szkołach średnich na Ziemiach Odzyskanych; np. w gimnazjum prądnickim zaobserwowano trzykrotnie wzrost ilości uczniów — Opo-

# AKCJA SIEWNA

Problem akcji siewnej, mimo że ona już zasadniczo rozpoczęła się, nie przestaje być palącym zagadnieniem, które w decydujący sposób wpłynie na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych przede wszystkim a następnie na byt chłopów osadnika.

Bo jak jasnym jest, że akcja siewna jest najpilniejszym i najważniejszym zagadnieniem chwili, tak też jasnym jest, że nie wyszła ona jeszcze z powijaków, że ubiegłe akcje siewne niczego nas nie nauczyły.

Zima, która spowodowała dotkliwie straty, przeszła już. Zima ta drogo kosztowała nas, na dorobku, z jednej strony z powodu częściowego wymarznienia ozimiu, z drugiej strony przez „owocne” prace „Akcji Siewnej”, która rozpoczęła te „prace” już od listopada ub. roku. Bo przecież za te zjazdy, zebrania, konferencje i t. p. ktoś musiał płacić i nie byłoby żal straconego czasu i pieniędzy gdyby zamierzenia akcji siewnej obrabiane na tych konferencjach, dały dodatnie wyniki.

Niestety tak nie jest. Jest dużo gorzej jak w roku ubiegłym, kiedy to każdy rolnik, mógł dostać ziarna siewnego tyle ile tylko mógł zaościć i obsiać ziemi, kiedy mógł dostać nawozów sztucznych, bez

lan w ciągu ub. roku szkolnego. Istnieje projekt utworzenia Liceum Warmińsko-Mazurskiego na wzór Liceum Krzemienieckiego. Miejska Rada Narodowa w Szczytnie ofiarowała na ten cel dawny zamek krzyżacki w Szczytnie pamiętający czasy Juranda. Również do nowego Liceum należeć mają pewne objekty w Kętrzynie i dawny zamek biskupów polskich w Lidzbarku Warmińskim.

Zakładanie szkół zawodowych jest trudniejsze ze względu na konieczność kosztownego wyposażenia technicznego. Mimo tych trudności otacza się je dużym poparciem. Na Ziemiach Odzyskanych znajdujemy wszystkie typy szkół zawodowych; np. w Olsztyńskim jest 7 szkół zawodowych, m. in. Liceum Komunikacyjne liczące ponad 300 uczniów.

Specjalne szkoły kształcą fachowców od zagadnień morza i wybrzeża. W Gdyni zorganizowano półroczny kurs instruktorski wychowania morską. Kursy żeglarskie i sieciarskie dla rybaków w Rybackim Kącie, Pasawii i Fromborku. Na Śląsku powstała specjalna szkoła mydlarska w Raciborzu.

Osobno ująć należy szkoły zawodowe organizowane przez poszczególne Ministerstwa, są to szkoły artystyczne Ministerstwa Kultury i Sztuki, przemysłowe Ministerstwa Przemysłu, rolnicze Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz szkoła morska Ministerstwa Żegluga i Handlu Zagranicznego.

których urodzaj na tutejszej ziemi, będzie problematyczny.

Pomińmy to, że urodzaj w roku ubiegłym zawiódł. Złożyło się na to szereg czynników, którym nikt nie mógł przeciwstawić się, którym nikt nie mógł zaradzić. Rezultaty osiągnięte w roku ubiegłym, postawiły osadnika na Ziemi Lubuskiej w trudniejszej jeszcze sytuacji z tego powodu, że nałożyły na niego ciężary, których on ze względu na nieurodzaj roku ubiegłego i wytworzony przez to niedostatek, nie jest w stanie udźwignąć. Bo musimy sobie zdać sprawę z tego, że czasy normują się, że tymczasowość przemija, że tylko ten kto miał szczęście lepiej urządzić się, może czekać na nowe zbiory z nadzieją że będą one lepsze. Reszta, do której należy ogromna większość już dziś odczuwa brak chleba, którego jak wiemy w naszym powiecie zasadniczo nie było tyle abyśmy mogli wyżywić się z swoich zapasów. Obecnie przywieźć nie można a przywiezionego nie ma za co kupić. A przecież dobry gospodarz powinien odłożyć najlepsze kaski na sezony najcięższej pracy, t. j. na wiosnę i żniwa.

Ale i ten niedostatek nie zastrasza chłopów, jest wiosna, czas orać i siać aby jutro był chleb. Tak mówi mu instynkt i dyktuje doświadczenie nabyte od czasu utraty wolności w roku 1939 aż do chwili obecnej. Nie będziesz miał nie będziesz jadł, mówi przysłowie.

Czym więc siać aby było co jeść?

Nasion nie ma, kupić nie ma za co i nie ma gdzie. Całą zimę, czytając budujące artykuły w prasie oraz biorąc pod uwagę „intensywną działalność”. Akcji Siewnej, nabrał przekonania że nasiona w ten czy inny sposób dostanie, że przecież nie będzie pozostawiony swemu losowi.

Tymczasem rzeczywistość okazała się cięsem, który godzi w zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, który godzi w jego byt.

Nasiona są. Na zapotrzebowanie jednej gromady owsa 7 100 kg przydzielono 1 185, jęczmienia 3 260 kg przyznano 1 105 kg, dalej na zapotrzebowanie drugiej owsa 5 000 kg przyznano 530 kg itp.

Cyfry te mówią same za siebie.

A teraz pytanie czy chłop, któremu z tych czy innych powodów nie przyznano ziarna siewnego zdobędzie potrzebne nasiona i całkowicie obsieje ziemię? Rzecz zrozumiała że nie. Raz dlatego, że nie ma za co a powtóre dlatego że nie ma gdzie kupić tych nasion. Nie ma owsa i jęczmienia, tych najważniejszych zbóż, potrzebnych teraz do siewu. Nie ma żyta jarego którymby można obsiać pola gdzie wymarzyli oziminy i nie byłoby luki w przewidzianym zbiorze żyta.

Na rynku nie ma nic. „Akcja Siewna” jako instytucja, która powinna była przewidzieć zapotrzebowanie w tym kierunku, nie zrobiła nic z wyjątkiem „dostarczenia” te kilka procent zapotrzebowania ziarna siewnego. Dotychczas „dostarczenie” jedynie na papierze. Kiedy nastąpi faktyczne dostarczenie, nie wiadomo.

A czas płynie jak woda, siał najwyżej już czas. Nasion nie ma, kupić nie ma gdzie i za co. Wobec tego, jakież może postawić horoskopy na przyszłość? Czemu obecnej sytuacji można być zadowolonym i jak ona może wpłynąć na umysł chłopów?

Bijemy na alarm. W imię zagospodarowania i rozwoju Ziemi Odzyskanych, wzywamy Państwa z Akcji Siewnej do zachowania żółtego tempa, które stawia nas na ścieżce pod znakiem zapytania a my magamy się natychmiastowego: 1) dostarczenia przydzielonego już ziarna, chłopów i 2) dostarczenia odpowiedniej ilości ziarna siewnego wolnorynkowego, aby rolnicy, którzy mają za co, mogli dokupić brakujące nasiona.

W przeciwnym razie cała akcja nasiona duża część ziemi w naszym powiecie będzie obsiana, a winę zwał się na chłopów.

W ubiegłym roku, przechodząc przez wieś, tu i ówdzie widziało się traktory orzące ziemię.

Obecnie jakoś ciężko na polach, traktorów nie widać, bo podobno toczy się o kompetencyjny, kto ma je prowadzić.

Ziemia nie pyta kto i czym ją obrabować wymaga jedynie tej roboty bezwzględnie.

Koni jak wiadomo jest brak, bo ziemia i tu odbiła się fatalnie, zamykając import z zagranicy. Pomoc mechaniczna jest więc niezbędną aby wykonać plan Państwa, zaościć ugory i całkowicie obsiać ziemię.

Co się stało z tymi traktorami? Wymy przecież, że ich dużo przybyło. I jakichś tam gruchotów powojennych, całkiem nowych, zdalnych zdaje się podjęcia pracy na roli i chyba w tym czasie sprowadzonych.

Coś tu nie jest w porządku. Gdzieś koniecznie trzeba dobrego noża aby przeciąć ten gordyjski węzeł, który wiąże naturalny rozwój i zagospodarowanie naszej ziemi. Bo znamionym jest fakt, że na żadnym odcinku Akcji Siewnej w naszym powiecie nie rozwiązano ani jednej kwestii tak, aby cel, do którego dążyć mógł być bezwzględnie osiągnięty.

A cel ten jest wielki. Celem naszym jest zdobycie samowystarczalności gospodarczej, celem naszym jest położenie mocnych podstaw pod przyszłość Polski.

Z. Kowalski

# PROTOKÓŁ KONFERENCJI PRZEMYSŁOWEJ W PILE

odbytej w dniu 27. marca 1947 r. w świetlicy Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego przy ul. Piramowicza nr 22, w której wzięli udział dyrektorzy i kierownicy zakładów przemysłowych w Pile, podajemy wg. stenogramu.

(Ciąg dalszy)

Widzimy, że ten sam zakład pod jednym kierownictwem ledwie wegetuje, czekając lepszych czasów, aż przyjdą kapitały, pod innym kierownictwem warsztat, w którym zatrudnionych było kilka pracowników, po pewnym czasie pracy nowego kierownika, zwiększa produkcję, odbudowuje, wzmacnia dynamikę ruchu i stale ją zwiększa. Wiadomo, że Zjednoczenia i Centralne Zarządy nie przyjdą nam z taką pomocą, jak byśmy sobie tego życzyli. W dużej mierze od naszej własnej inwencji zależy, żeby odbudowa i rozbudowa szły w szybkim tempie.

My przystąpiliśmy z zapalem do rozbudowy i będziemy dalej szli po tej drodze, coraz szybciej. Sytuacja całej ludności uzależniona jest od tego, w jaki sposób przemysł pilski sprawę tę postawi. Może nie będzie zbyt zrozumiałem twierdzenie, że od nas w dużej mierze zależy albo dobrobyt albo dalsza nędza klasy pracującej. Mówca wyraża przekonanie, że w oparciu na istniejących już w naszym terenie dowodach sprawy te są możliwe, i apeluje aby wszyscy kierownicy poszli w kierunku zwiększenia produkcji i rozbudowy. Jest pewien aspekt tej sprawy, na który chciałby szczególnie zwrócić uwagę, w szczególności Naczelnikowi warsztatów kolejowych, jako największego zakładu przemysłowego mianowicie setki jeśli nie tysiące zatrudnionych w Pile pracowników mieszkają jeszcze poza Pile. Zanim zakłady pracy we własnym zakresie odbudowują poszczególne domy mieszkalne, zanim postawią je do dyspozycji swoich pracowników, wydaje się koniecznym zastanowienie się nad możliwością zastosowania pewnego nacisku ze strony naczelnictwa i ZZK., ażeby w Pile urządzili się wcześniej. Jest w tej chwili w Pile jeszcze dużo mieszkań, które można zająć po małym remoncie. Ludzie ci, którzy przyjeżdżają z Ujścia, Miasteczka, Kadzior nawet spoza powiatu pilskiego, mieszkają tam wygodnie, mają dogodne pociągi, nie są z naszym miastem związane i czekają, aż dostaną wygodne mieszkanie umeblowane. Przed szeregiem pracowników są możliwości otrzymania ruchomości, mieszkania też są, chodzi o to, by był nacisk, aby ci pracownicy sprowadzili się do miasta. Sprawa ta jest bardzo ważna. Na terenie Pily mamy 7 000 osób zatrudnionych zarobkowo, a stan ludności wynosi niespełna 17 000 osób, a przeciętnie liczy się rodzinę pracowniczą na 4 osoby. Powinno by więc Pile zamieszkiwać około 30 000 osób. Ta masa ludzka jest nam w mieście szybko potrzebna, bo to jest atut do stworzenia z Pily miasta z prawdziwego zdarzenia. Miasto potrafi w ten sposób zaleczyć szybko rany, zadane przez wojnę i osiągnąć te urządzenia, które

są człowiekowi potrzebne do życia. Na ten moment zwraca mówca uwagę tych kierowników, którzy to zagadnienie mają na swoim terenie i apeluje do nich, by sprawę zasiedlenia Pily przez ludzi, tu pracujących, a mieszkających poza granicami miasta, jak najszybciej załatwili.

Dalej przemysł musi zdecydowanie i szybko wystąpić do władz Ubezpieczalni Społecznej, która pompuje z naszych pracowników grube sumy każdego miesiąca, a nie daje wzamian prawie nic. Leczenie pracownika odbywa się w trudnych warunkach. To jest zagadnienie bojowe. Musimy z nim dojść szybko do jakiegoś ładu. Nie możemy tolerować, aby instytucja, którą my opłacamy, nie nam nie dawała.

Reprezentujemy w mieście taki ciężar gatunkowy, że jeżeli pójdziemy po drodze zwiększenia jeszcze tego ciężaru, to byłby już odpowiedni czas, żeby przemysł pilski poza tą komórką organizacyjną w postaci Ekspozytury Izby przemysłowej gorzowskiej, stworzył tu komisję przemysłową, która by w sprawach przemysłu wspólnie w imieniu całego terenu ingerowała. Tą sprawą należy się zainteresować i co do niej wypowiedzieć. Na dzisiejszej konferencji świeci nieobecnością taki zakład, jakim jest Elektrownia w Pile. Na ten temat musimy przeprowadzić szczegółową dyskusję, gdyż przemysł uzależniony jest od dostawy prądu. Nie jest obecny dyrektor bo go w Pile niema, bo urzęduje w Chodzieży. I widocznie mało go obchodzi, czy praca tu idzie bez przeszkód. Ta sprawa jest dla nas bolesną, bo elektrownia jest to zakład, który jest dla nas głównym dostawcą energii. To jest sprawa dla nas bardzo ważna, bo na złym funkcjonowaniu elektrowni cierpi i wydajność pracy i maszyny się psują. Jeżeli chodzi o sprawę energetyki, będziemy musieli tym bardziej stanowczo wystąpić, że Zjednoczenie energetyczne w Poznaniu zupełnie nie dba o Ziemię Odzyskaną. Musimy wytłumaczyć Ministerstwu Przemysłu, że pierwsza rzecz, jaka musi być zorganizowana na Z. O., to Elektrownia. Elektrownia jest podstawową rzeczą i mamy nadzieję, że Rząd to docenia. Jeżeli chodzi o Pile Elektrownia ma niesłychane znaczenie. Mówca występował już w tych

sprawach i stwierdza, że na naszym terenie dzieje się jeszcze jako tako, ale na innych częściach Ziemi Lubuskiej sprawa przedstawia się wprost katastrofalnie. Pila jest jeszcze w tym dobrym położeniu, że posiada elektrownię ciepłą i wodną w Dobrzycy i tej szansy nam nie wolno zmarnować, musimy ją w pełni wykorzystać i nie możemy pozwolić na to, by te bazy energetyczne zmarnowały centrale czy okręgowe zjednoczenia.

Mówca kończąc na tym swoje przemówienie otwiera dyskusję.

Jako pierwszy zabrał głos ob. inż. Garski, zast. Naczelnika Głównych warsztatów kolejowych i odpowiada na apel skierowany bezpośrednio do warsztatów w sprawie sprowadzenia pracowników do miasta. Na zatrudnionych 1600 pracowników, około 400 dojeżdża do pracy. W tym wypadku można wywrzeć pewien nacisk, ale Warsztaty kolejowe muszą spotkać się z pomocą Zarządu Miejskiego. Dość dużo mieszkań już jest odremontowanych. W odbudowie mieszkań wyłonił się problem materiałowy. Mówca interweniował już u ob. prezydenta Toboły. Chodzi głównie o szkło, papę, wapno. Pracownicy kolejowi zwracali się do Zarządu miejskiego także wprost i otrzymali odpowiedź, że tych materiałów nie ma. Ale kolej musi remontować te budynki, które będą własnością P.K.P. i na te budynki postara się sama o materiał. Natomiast w remoncie innych budynków musi właśnie liczyć na pomoc miasta, które winno kolei umożliwić nabycie tych trzech materiałów. Kolej w tym wypadku już dużo pomogła i dysponując dużymi cyframi, wykazała swoją inicjatywę w tym kierunku. Kolej będzie potrzebowała jeszcze więcej mieszkań, bo przewidziane jest, że warsztaty będą zatrudniały 4000 pracowników. Będzie to szło stopniowo w miarę otrzymywania pracowników kwalifikowanych.

Co do sprawy Ubezpieczalni, to jest ona ważną i kolej się nią interesuje, chociaż kolej ma już własną opiekę sanitarną. Ale są jeszcze wielkie bolączki np. sprawa dentysty, bo jeden dentysta na tyle pracowników to stanowczo za mało.

Co do Elektrowni, to były już wypadki, że kolej przez szereg godzin była bez prądu. Warsztaty mają obecnie tylko jedną linię. Zdarza się, że przerwa trwa długo w rannych godzinach, bo nie ma danego pracownika na właściwym miejscu. Dopiero po długich interwencjach znajdują się odpowiedni monterzy, którzy wreszcie włączają przewody.

Jest jeszcze jedna wielka bolączka, to połączenie telefoniczne. W wypadkach bardzo ważnych nie można się połączyć z elektrownią, bo przewód jest zajęty.

(c. d. n.)

## ZABAWA TANECZNA ORKIESTRY KOLEJOWEJ

odbędzie się dnia 19. IV. 1947 r. w sali Hotelu Polskiego

Całkowity dochód na wyjazd orkiestry do Warszawy gdzie w konkursie reprezentować będzie Wielkopolskę.

# Odbudowa książki Polskiej i Bibliotek Publicznych w powiecie Piłskim

## I.

Sprawa książki polskiej i bibliotek publicznych na terenie pow. piłskiego zgodnie z testamentem Staszica przez wszystkich mieszkańców powiatu uważana jest za najważniejszą. W przededniu tegorocznego „Święta Oświaty“ odpowiedzialne za te sprawy czynniki powiatowe władz państwowych, samorządowych i organizacji społecznych zagadnienie odbudowy bibliotek i troskę o książkę polską stawiają na pierwszym miejscu. Dowodem żywego zainteresowania się książką i odczuwania jej potrzeby są zeszłoroczne ofiary wszystkich Obywateli naszego powiatu, których łączna suma wynosi 150 000 zł.

Wielu Obywateli osiedlających się tu z dumą wskazują że obok żywego inwentarza i najniezbędniejszych sprzętów gospodarczych przywiezli ze sobą najcenniejszy skarb swój biblioteczkę — książkę polską.

Książka bowiem w dzisiejszych warunkach kulturalnych przestała być zbytkiem, zmieniła się w przedmiot pierwszej potrzeby, na równi z odzieżą czy żywnością.

Ogólny stan książek polskich w bibliotekach szkolnych i publicznych na terenie pow. piłskiego przekracza liczbę 3500 sztuk.

Wydział Powiatowy i władze Szkolne przy czynnym poparciu całego społeczeństwa miejscowego pragną zaspokoić te potrzeby przez możliwie najszybsze zorganizowanie sieci bibliotek publicznych dostarczających każdemu Obywatelowi wszystkie książki polskie jakie obecnie posiadamy.

W tym celu zorganizowaną została w naszym powiecie Publiczna Biblioteka Powiatowa, która ma służyć czytelnictwu w najszerszym zakresie, wychowaniu społecznemu, kształceniu ogólnemu i zawodowemu, oraz kulturalnej rozrywce wszystkich Obywateli powiatu. Sieć Publicznych Bibliotek tworzą biblioteki gminne (miejskie i wiejskie). O szczegółowym planie rozbudowy Bibliotek Publicznych na terenie powiatu piłskiego podany w następnym numerze „Piła Mówi“.

W tej chwili podajemy do wiadomości wytyczne dotyczące tegorocznego „Święta Oświaty“.

## II.

### Charakter obchodu.

Podobnie jak w roku ubiegłym Komitety wojewódzkie, powiatowe, gminne i lokalne będą miały dużą swobodę w organizowaniu obchodów i uroczystości związanych ze „Świętem Oświaty“ w swoich okręgach. Przy układaniu programów należy wziąć pod uwagę następujące możliwości:

1) Zbiórki pieniężne na publiczne biblioteki powszechne i szkolne, przy czym

sumy zebrane powinny być przekazane komitetom powiatowym, które dokonają podziału w ten sposób, że 75 % ogólnego dochodu zostanie przekazane na publiczne biblioteki, 25 % na biblioteki szkolne.

2) Rozklejanie afiszów, odezw i transparentów.

3) Publiczne zebrania w Dniu „Święta Oświaty“ połączone z:

a) prelekcjami o książce i bibliotece,

b) uchwałami o tworzeniu miejscowych bibliotek publicznych i towarzystw opieki nad bibliotekami.

4) Różnego typu wystawy książki (biblioteczne, księgarskie, wydawnicze, tajne wydawnictwa z okresu okupacji itp.).

## Pomoc zimowa

Zima już się na szczęście skończyła. Widmo głodu, gorszego częstokroć niż głód przestała napastować najbiedniejszych naszego miasta, niemniej jednak ogół społeczeństwa na pewno interesuje się wynikami pracy Komitetu Pomocy Zimowej. Kilkakrotnie pisaliśmy już na ten temat. Trzeba przyznać (czego zresztą Zarząd P.K.O.S. nie neguje), że z początku różnie bywało. Pustka w kasie i wynikająca z tego niemożliwość przeprowadzania kosztownych „przedsięwzięć“ nie sprzyjały racjonalnej pracy. Ale to już było bardzo dawno, obecnie zaś dzięki pracy Zarządu i współpracy zamożniejszych obywateli praca P.K.O.S. i Akcja Pomocy Zimowej przedstawia się zupełnie zadawalniająco.

Magazyny są dobrze — nawet bardzo dobrze zaopatrzone, kuchnie ludowe w Piłce, Koszycach i Motylewie wydają codziennie gorącą strawę dla podopiecznych, przy czym w okresie od maja 1946, do końca stycznia 1947 r. wydano przeszło 47 000 obiadów. Niezależnie od tego z racji świąt Bożego Narodzenia, a obecnie Wielkanocy podopieczni otrzymali suchy prowiant (cukier, mąka, tłuszcz, mięso, mleko).

Kwota uzyskania z Akcji Pomocy Zimowej do końca stycznia bieżącego roku wyraża się kwotą 111 tysięcy złotych. W imieniu podopiecznych P.K.O.S. i korzystając z Pomocy Zimowej należy się z tego miejsca gorące podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, jak również tym wszystkim, którzy zbiórkę organizowali i przeprowadzali.

Należy zaznaczyć, że wszelkie przedsięwzięcia P.K.O.S. znajdują silne poparcie u starosty powiatowego ob. Cegiłki Wacława, czynnie biorącego udział w pracach Komitetu Pomocy Zimowej.

5) Zwiedzanie bibliotek, drukarni, księgarń itp.

6) Wieczory literackie i wieczory świetlicowe, poświęcone książce i bibliotece.

7) Zbiorowa pomoc w pracy bibliotecznej (porządkowanie terenu okalającego bibliotekę, okładanie książek w papier itp.).

8) Konkursy np. wystaw księgarskich książki najlepiej wydanej w okresie powojennym komponowanie przez młodzież ilustracji do czytanych książek itp.

## III.

### Nagrody za najlepsze wyniki.

Dla powiatów i gmin, które wyróżnią się szczególnie w akcji zbiórkowej, Ministerstwo Oświaty przewiduje nagrody w postaci 200 kompletów stutomowych złożonych z nowych wydawnictw z zakupów Centralnej Zbiornicy Książek.

Przyznianie nagród nastąpi po zestawieniu sprawozdań z akcji zbiórkowej według następujących zasad:

A. 100 kompletów stutomowych otrzymają biblioteki powiatowe, względnie miejskie w 5 powiatach na terenie Rzeczypospolitej, które osiągną najlepsze wyniki pod względem wysokości zebranych kwot (czysty dochód) w przeliczeniu na 1 mieszkańca:

I	nagroda	30 kompletów	3 000 tomów
II	„	25 „	2 500 „
III	„	20 „	2 000 „
IV	„	15 „	1 500 „
V	„	10 „	1 000 „

Razem 100 kompletów 10 000 tomów

B. Z pozostałych 100 kompletów otrzymają po jednym gminy, które osiągną najlepsze wyniki w przeliczeniu na 1 mieszkańca. Biblioteki powiatowe w oddzielnych powiatach otrzymają wykaz nagrodzonych gmin, po czym zawiadomią Centralną Zbiornicę Książek, czy przyznane komplety należy wysłać bezpośrednio do nagrodzonej gminy, czy też do biblioteki powiatowej, która opracuje technicznie księgozbiór przed przekazaniem go gminie.

Miejski Komitet w Trzciance urządzi i projektuje wystawę biblioteczną w lokalu Sądu Grodzkiego w Trzciance ulica Walczeńska.

Mieszkańcy powiatu proszeni są o wystawianie swoich najcenniejszych książek, czasopism, obrazów, nut, ilustracji przeczytanych książek zwłaszcza młodzieżowych, o nadsyłanie załadek i okładek do książek oraz innych pomocy związanych z książką i czytelnictwem. Ekspozyty te winny być zgłoszone do Kierownictwa Biblioteki Powiatowej w Trzciance ul. Generała Sikorskiego Nr. 53, do dnia 20 bm.

# „Każdy harcerz jedną książkę dla Ziemi Odz.” ODP. REDAKCJI

Pod tym hasłem Czwarta Drużyna Harcerzy im. Jana Sobieskiego w Krośnie podjęła akcję zbiórki książek dla Ziemi Odzyskanych.

Polski Związek Zachodni wita z radością powyższy apel, pragnie go upowszechnić, kierując analogiczne wezwanie do młodzieży całej Polski, bez względu na to, czy zorganizowana jest w szeregach harcerskich lub innych organizacjach młodzieżowych.

Młodzież szkolna na Ziemiach Odzyskanych odzuwa dotkliwy brak najkonieczniejszych pomocy szkolnych i czeka na pomoc swych współkoлегów i koleżanek z Polski Centralnej.

Polski Związek Zachodni zwraca uwagę zbierającym książki i pomoce naukowe, aby przy obdarowywaniu poszczególnych szkół wzięli specjalnie pod uwagę województwo mazurskie, gdzie brak polskich książek jest kwestią palącą, domagającą się śpiesznego rozwiązania.

Na terenie tego województwa zamieszkuje w przeważnej części ludność autochtoniczna — niezamożna. Urządzane są tam liczne kursy polonizacyjne, organizowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Olsztynie dla ludności polskiej, która z powodu braku szkół polskich nie miała możliwości pobierania nauki w języku ojczystym.

Wspomniane kursy polonizacyjne prowadzone są, jak nam wiadomo, już obecnie w 60 miejscowościach i w ogólnej sumie obejmują ponad 2 000 osób. Zaznaczyć należy, że młodzież uczęszczająca na kursy uczy się chętnie, mimo że w pracy swej napotyka na trudności spowodowane przede wszystkim brakiem książek i podręczników szkolnych, a także niemożnością ich zakupu z powodu trudnych warunków materialnych.

Pomoc różnych organizacji społecznych i młodzieżowych nie jest w stanie zaspokoić faktycznych braków i potrzeb, dlatego w sprawie niesienia pomocy młodzieży szkół Ziemi Zachodnich, Polski Związek Zachodni apeluje gorąco do wszystkich organizacji i całego społeczeństwa polskiego o śpieszną pomoc.

Równocześnie PZZ. prosi, aby część zebranych książek i pomocy naukowych przysyłać do Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu, Chelmońskiego 2, podobnie jak to już czynią niektóre drużyny harcerskie czy inne organizacje młodzieżowe.

Wydział Kulturalno-Oświatowy działający przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Zachodniego jest specjalnie zainteresowany akcją niesienia pomocy młodzieży Ziemi Odzyskanych i dokładnie obeznany ze stanem faktycznym.

Ob. Borsukiewicz Piotr.

Poruszaną przez Was sprawę zbadamy i zawiadomimy Was o wyniku.

## Ubezpieczalnia Społeczna w Obornikach

Jeżeli ob. Dyrektor wyobraża sobie, że numer naszego pisma z artykułem atakującym Jego działalność specjalnie nie został wysłany przez administrację właśnie do Ubezpieczalni — to pozostaje nam tylko wyrazić współczucie tej Instytucji.

My tu w Pile jesteśmy tego typu ludźmi, że jak kogoś zaatakujemy, to potem nie robiemy, tylko modlimy się, aby ów się o tym dowiedział i nie pogniwał się na nas. I zimny pot oblewa nas na myśl, że ten gniew na nas spadnie...

Z dyrekcją Oddziału Ubezpieczalni Społecznej w Obornikach załatwią się Ci, odpłacając jej za zorganizowanie służby zdrowia i nie otrzymując nic.

## S Z A C H I Ś C I !

Kierownictwo Domu Społecznego w Pile zwraca się z propozycją utworzenia Klubu Szachistów.

Wszystkich chętnych, a grających w szachy prosimy o przybycie do Domu Społecznego w pierwszym terminie w dniu 20 kwietnia (niedziela) o godz. 15-ej oraz w drugim terminie w dniu 25. IV (piątek) o godz. 16-tej celem omówienia spraw związanych z założeniem sekcji.

\*

## ZAPRASZAMY NA WIECZORNICĘ

do Domu Społecznego w każdą środę i sobotę początek o godz. 17-ej

W programie: tańce, muzyka, teatr, pieśni, gry towarzyskie, gry stolikowe, inscenizacje, „żywe słowo”, i wiele innych

W Domu Społecznym można się do kształcać, wypożyczać książki, czytać różne pisma. Napewno spędzisz mile wieczór, należy tylko przyjść.

Tamże za minimalną opłatą możesz wypożyczać książki. Biblioteka czynna w każdą środę i sobotę od godz. 15-tej do 18-tej. Pamiętaj, że dobra książka to Twój najlepszy przyjaciel.

Zebrań Cechu Piekarskiego odbędzie się we wtorek dnia 22. b. m. o godz. 2-giej w gmachu Związku Cechów.

Zarząd

## Wandalizm

Czas najwyższy by miarodajne czynniki ukróciły wreszcie wandalistyczne wyczyny niektórych naszych wieśniaków, którzy wracając z Pily z targu muszą koniecznie coś wyszabrowanego przywieźć do domu. To już przeszło u nich w zwyczaj. Ponieważ w samym mieście nie ma już dawno co ładować na wozy więc obdzierają ze wszystkiego co jeszcze jakąś wartość przedstawia kąpielisko Plotka. Miałem sposobność oglądać je w pierwszych dniach czerwca 1945 roku, — wówczas swoimi budynkami i urządzeniem za serce chwytano, a dziś? Jedno zniszczyli maruderzy sowieccy, drugie zaś — rozkradł nasz kmiotek. Wkrótce nie pozostanie nic, bo już rozgrabiają drzwi i deski pawilonu.

Do samej nazwy Plotka, też wielu obywateli ma zastrzeżenie — chyba tak urocze miejsce winno zwać się piękniej np. „Sielanka”, „Zaciszcie”, „Czar” itp. byłoby to miłsze i bardziej swojskie, nie wyrażałoby tak dosadnie naszej powojennej płacizny, co czyni obecnie nazwa. Za tym proponuję nazwę „Sielanka”, kto przeciwny?

K.

## KOMUNIKATY

Przychodnia PCK przy ul. Roosevelta nr 18, jest czynna od godz. 8-ej do 16-ej.

Lekarz PCK Dr. Umbras przyjmuje chorych od 12-ej do 15-ej z wyjątkiem niedziel i świąt.

\*

Dnia 22 kwietnia 1947 r. o godz. 17-ej w lokalu Sądu Grodzkiego w Pile odbędzie się odczyt adwokata Leonidasa Timofiejewa pod tytułem „Ustawa o amnestii”.

\*

Zawiadamia się, że z dniem 15. IV. 1947 r. biura Miejskich Wodociągów i Kanalizacji zostały przeniesione na ul. 14 Lutego 39.

Kierownik Wodociągów i Kanalizacji

## Z A P R O S Z E N I E

Zapraszamy dzieci m. Pily na przedstawienie p. t. „Dobra Wróżka w Pile”, które odbędzie się 27 b. m. w sali ZZK (Warsztaty Gł.) o godz. 15-ej i o 17-ej poraz drugi.

Klasa VIA szk. Nr 1

**WIADOMOŚCI****URZĘDOWE****M. PIŁY****ZARZĄDZENIE**

W związku z samowolnym rozwieszaniem afiszy na terenie miasta Piły, przez Partię Polityczną, Związki, Organizacje społeczne, Instytucje i osoby do tego nie uprawnione na nieodpowiednich miejscach, miasto zostało mocno zeszpecone.

Zarząd Miejski mając na uwadze wygląd estetyczny miasta zarządza co następuje: wszystkie bez różnicy afisze które mają być rozplakowane na terenie miasta, winny być oddane do Zarządu Miejskiego, Kancelaria Ogólna, skąd będą rozplakowane wg. niżej podanego cennika:

**Cennik**

za wyklejanie afiszy na miejskich obiektach ogłoszeniowych w Piłach  
za każdy

Format	za następny	za	za	za
afisza	3 dni	7 dni	10 dni	14 dni
30×21	3,—	1,—	6,—	9,—
42×30	6,—	2,—	12,—	18,—
60×42	12,—	4,—	24,—	36,—
84×60	24,—	8,—	48,—	72,—
120×84	48,—	16,—	96,—	144,—

- 1) Ceny wymienione w pozycjach dotyczą jednego afisza.
- 2) Rozmiary przekraczające dany format przechodzą do następnej wielkości.
- 3) Zarząd Miejski posiada w chwili obecnej łącznie 44 słupy i tablice i taka ilość maksymalna może być wywieszona na tychże obiektach.

Afisze rozwieszane bez znaku Zarządu Miejskiego będą zerwane, a winni zastosowania się do niniejszego zarządzenia, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności Karno-Administracyjnej.

Powyższe zarządzenie obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Prezydent Miasta  
w/z Józefowski Fr.  
Inspektor Miejski

**OGŁOSZENIE O PRZETARGU**

Zarząd Miejski — Wydział Techniczny w Piłach ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych budynków i maszyn w Rzeźni Miejskiej.

Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy i warunki przetargu otrzymać można za opłatą 100 zł w Wydziale Technicznym Zarządu Miasta pokój Nr 152.

Oferty w zamkniętych kopertach opatrzone napisem: „Oferta na remont Rzeźni Miejskiej“ składać należy do dnia 25. IV. 47 r. godzina 11-ta w Wydziale Technicznym pokój 152.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 11,30. Do oferty należy dołączyć dowód wpłaconego wadium w wysokości 1 proc. oferowanej kwoty w Kasie Miejskiej.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, unieważnienia przetargu w całości lub części względnie podziału robót pomiędzy oferentów niezależnie od wysokości oferowanej sumy.

Prezydent Miasta  
w. z. Fr. Berwid  
(Wiceprezydent)

**OGŁOSZENIE**

w sprawie badania koni wprowadzonych na teren miasta Piły.

W związku z zarządem stadniczą na terenie Województwa Poznańskiego zgodnie z restryktem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 7. 12. 1946 r. Nr. Wet. III/6-4/47 Kom 17, zarządzam aby wszystkie konie bez względu na to jaką drogą zostały wprowadzone z innych województw względnie powiatów tutejszego Województwa na teren miasta Piły, były zgłaszane w tut. Starostwie Powiatowym referacie weterynaryjnym w ciągu 24 godzin od chwili wprowadzenia celem podania ich badaniem przez lekarzy pow. weterynarii lub przez lekarzy wet. do tej czynności upoważnionych przy zastosowaniu taryfy opłat ogłoszonej w Poznańskim

Dzienniku Wojewódzkim Nr. 2 poz. 13 z dnia 13. I. 1947 r.

Wiuni przekroczenia na wstępie wspomnianego zarządzenia będą karani na zasadzie postanowień art. 98 rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 22. 8. 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R.P. Nr. 77 poz. 673) w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 16. 4. 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27 poz. 245).

Prezydent Miasta  
w. z. Fr. Berwid  
Wiceprezydent

**PODZIĘKOWANIE**

Urzędnikom Zarządu Miejskiego w Piłach oraz Ob. Kowalewskiemu Tadeuszowi z żoną składam tą drogą podziękowanie za ofiarowanie pieniędzy na kupno karetki pogotowia wzamian kwiatów w dniu moich imienin.

Zbigniew Kowalewski

Inż. Józef Michałowicz, dyr. Roszarni w Piłach składa zamiast przyjęcia imieninowego 1000 zł na biedne dzieci w sierocińcu w Piłach.

**DROBNE**

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PKP wyd. przez Dyрекcję Gdańsk na nazwisko Owczarczyk Marta, Piła, ul. Mokra 70.

\* UNIEWAŻNIAM zaginione wszystkie dokumenty na nazwisko Zubilewicz Jan, Piła, ul. Lelewela 55.

\* UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU., Bydgoszcz Nr. 2452, Feich Paweł zam. Piła.

\* UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU., Gniezno na nazwisko Wiśniewski Roman, Piła, ul. Lutego 9.

\* UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę Ubezpieczeniową wraz z świadectwami szkolnymi i zawodowymi na nazwisko Smuszkiewicz Jan, P. Bieruta 147.

Arkusz Ewakuacyjny Czyczyna Pawła znaleziony na ulicy jest do odebrania w Redakcji.

**UWAGA!**

Z dniem 20 kwietnia 1947 roku zostanie otwarty  
**KONCESJONOWANY ZAKŁAD ELEKTRO-INSTALACYJNY  
PRZY ULICY LUDOWEJ NR 56.**

Przyjmuje się wszelkie zamówienia prac elektro-instalacyjnych na siłę i światło  
**F-a M. W. MAĆKOWIAK**